

## MIECZYŚLAW SOWIŃSKI

Mieczysław Sowiński urodził się w dniu 11 listopada 1904 r. w Nowym Sączu. Ojciec jego był urzędnikiem państwowym, matka nauczycielką.

Sowiński lata młodości spędził w swym rodzinnym mieście, gdzie też chodził do szkół. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na Wydział Rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia ukończył w roku 1926.

W latach 1934 — 39 dr Sowiński wykładał jako docent na Uniwersytecie Wileńskim.

Już w 1927 został zaangażowany do świeżo utworzonego Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego. W instytucji tej pracował do końca 1949 r., to jest do czasu likwidacji PINGW i przekształcenia Wydziału Ekonomiki Rolnej tego instytutu w Instytut Ekonomiki Rolnej. Od stycznia 1950 roku zostaje pracownikiem naukowym Instytutu Ekonomiki Rolnej.

W dniu 28 listopada 1951 r. Sowiński umiera, zwalczony przez gruźlicę, która przez ostatnich kilka lat jego życia podrywała jego siły i niszczyła organizm.

Dorobek badawczy Mieczysława Sowińskiego jest znaczny.

Wprawdzie dorobku badacza nie można mierzyć tylko ilością napisanych lub ilością opublikowanych stron. Jeżeli zważymy jednak, że ostatnia praca Sowińskiego została opublikowana w roku 1939, gdy miał 35 lat i to, że pisał raczej zwięźle, to liczbę 28 opublikowanych prac, obejmujących razem około 1 250 stron druku, należy ocenić jako dużą.

Na 8 publikacji książkowych Sowińskiego — 7 ukazało się w Serii Społeczno-Gospodarczej Biblioteki Puławskiej. Swe artykuły naukowe publikował Sowiński przeważnie w „Rolnictwie“, „Ekonomiście“ oraz w „Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych“.

Działalność publikacyjną rozpoczął Sowiński w r. 1928 przez ogłoszenie drukiem w Bibliotece Puławskiej pod nr 5 Serii Społeczno-Gospodarczej swej pracy pt. „Rybna i Kaszów, wsie powiatu krakowskiego“.

Praca ta, podobnie jak szereg analogicznych monografii przedwojennych — zacierza różnice klasowe i burżuazyjny charakter spółdzielczości wiejskiej tego okresu.

Studia pod kierownictwem St. Surzyckiego oraz staż odbyty u duchowego ojca naszych ideologów kułackich — szwajcarskiego profesora

E. Laura — nie mogły wszak pozostać bez wpływu (jakkolwiek stwierdzić należy, że wpływ ten na Sowińskiego był znacznie słabszy, niż na główny ośrodek agrarystycznej reakcji, grupujący się wokół niektórych katedr jagiellońskiej wszechnicy w owym czasie). Mimo to wartość dokumentarna tej pracy jest poważna — szczególnie, jeśli chodzi o sposób gospodarowania małą i średniorolnych gospodarstw na południu naszego kraju. Już w tej pierwszej, młodzieńczej publikacji ujawniają się cechy, które w wiele lat później podziwialiśmy w Sowińskim: niebываła pracowitość i rzetelność (dla lepszego poznania terenu Sowiński przepracował kilkanaście miesięcy jako praktykant w mleczarni we wsi Rybna). Ta rzetelność, cechująca Sowińskiego przez całe jego życie sprawiła, że — wbrew naukom jego wychowawców, które powtarzał z ufnością — jego własne badania odkrywają nam szereg faktów, demaskujących kapitalistyczny wyzysk mas chłopskich. Do takich faktów należy akumulacja pieniędzy — ciułanych z trudem przez wychodźców — w kieszeniach obszarnictwa, sprzedającego swą ziemię po cenach sрубowanych przez „głód ziemi“. Takim faktem jest stwierdzenie przez Sowińskiego, że rozwój spółdzielni mleczarskiej w Rybnej szedł w parze ze spadkiem konsumpcji mleka pełnego oraz wzrostem śmiertelności dzieci w rodzinach drobnochłopskich.

Gdy rozpatrujemy czyjaś działalność naukową, zwłaszcza działalność naukową o tematyce dosyć różnorodnej, interesuje nas zawsze to, jak się tematyka ta rozwijała historycznie — w czasie. Jak więc przedstawia się historia rozwoju tematyki prac Sowińskiego?

Otóż po swej pierwszej pracy, która była pracą monograficzną, Sowiński skierował swe zainteresowania na badania kosztów produkcji oraz tzw. opłacalności gospodarstw chłopskich. Jego praca pt. „Koszty produkcji wytworów rolniczych“ była jedyną publikacją książkową w języku polskim w tej dziedzinie w okresie międzywojennym. Charakterystyczne są w niej uwagi autora o „elastyczności stopy życiowej drobnego rolnika“ oraz fakt, stwierdzony w konkluzji, że nawet w latach najlepszej koniunktury 1927 — 28 — 29 cena wytworów rolniczych — poza zbożem, burakiem i mlekiem świeżym — pokrywała koszty produkcji tylko w 80 — 90 procentach.

Dalej, zainteresowania jego przesuwają się na badania statystyczne i ich metodykę. Prace jego odnoszą się do gospodarstw chłopskich w Polsce, zajmuje się on zagadnieniami reprezentatywności liczb zarówno GUS, jak i uzyskiwanych przez Biuro Rachunkowości Rolnej WEDG.

Wydaje się, że właśnie na gruncie tych zagadnień niespokojna, drążąca myśl Sowińskiego próbuje po raz pierwszy wyrwać się z obręczy ekonomiki burżuazyjnej.

W swych pracach z tego okresu atakuje Sowiński znany nam chwyt szarlatanów w profesorskich biretach i togach, którzy podnoszą statystykę do godności absolutu, odrywają ją od specyfiki badanego zagadnienia, zamieniają ją w czarną magię — w szczególności gdy potrzeb-

ne jest im to do zacierania przeciwieństw klasowych i ukrywania przesłanek nieuniknionej agonii kapitalizmu.

Sowiński nie czytał Lenina i jego uwag o sposobie grupowania zjawisk. O sprzecznościach kapitalizmu nie słyszał i nie bardzo umiał je dostrzegać. Lecz bezwiednie zaczął zbliżać się do nas już od tej chwili, kiedy podjął naukową krytykę — jak mówił „pseudouogólnień“ wspomnianej magii „matematycznej“.

Sowiński pisał: „Sprawę uogólniania traktuje się głównie pod kątem widzenia liczebności zbiorowości próbnej lub przeprowadza się „pseudouogólnienie“, przyjmując zbadaną zbiorowość za quasi wylosowaną z jakiejś szerszej zbiorowości częściowej o podobnych właściwościach, jakie posiada próba. Takie pojmowanie zupełnie wystarczy do snucia abstrakcyjnych myśli i obliczeń, opartych o teorię prawdopodobieństwa losowego, ale niewiele znaczy dla naszego poznania zjawisk masowych.

Natomiast sprawa sposobu tworzenia się próby i jakości gospodarstw objętych próbą, która daje mniej pola dla ścisłej myśli matematycznej, wzbudza w nauce bez porównania mniejsze zainteresowanie, chociaż stanowi jedyną drogę dla życiowego oświecenia możliwości wnioskowania z próby. Szczególnie dla małych prób, gdyż wynoszących ułamek promille, z jakimi mamy do czynienia w badaniach z dziedziny ekonomii rolnej, niewiele stosunkowo znaczy nawet podwojenie liczebności, również niewiele zaszkodzi stosunkowo mała niedokładność w metodzie w porównaniu z tymi różnicami, które mogą pochodzić z różnicy między jakością gospodarstw próbnych a gospodarstw zbiorowości ogólnej“.

Drugim odcinkiem, na którym Sowiński zaczyna wyłamywać się z obręczy fałszów ekonomiki burżuazyjnej, jest zagadnienie rzekomo zasadniczej odrębności rolnictwa i przemysłu, jako dwóch wielkich dziedzin gospodarki narodowej.

Wyłamanie się to nie mogło być łatwym dla człowieka, wyrosłego pod wpływem jednego z najbardziej zaskorupiających ośrodków agrarystycznego wstecznictwa.

Nie darmo w r. 1934 Sowiński publikuje artykuł na temat osławionego „problemu ryzyka“ w produkcji rolniczej, wymieniając dwa rodzaje ryzyka: techniczne, (którego przyczyny mają leżeć w naturalnych warunkach produkcji rolniczej) oraz (oczywiście) „ryzyko koniunkturalne“. Ale już w parę lat później zaczyna poważnie się zastanawiać nad możliwościami zastosowania metod przemysłowych właśnie w produkcji rolniczej, wobec czego kładzie co raz większy nacisk na potrzebę mechanizacji rolnictwa.

Od tego myśl jego logicznie biegnie ku konieczności zastosowania metod pracy zespołowej w rolnictwie. Do wniosków tych doszedł Sowiński już po odzyskaniu niepodległości — w Polsce Ludowej.

W tym rozwoju myśli Sowińskiego było wiele naiwności, np. poszukiwanie w celach popularyzacji wszelkich możliwych form zespołowego użytkowania maszyn, za którymi to formami mógłby się wszak nieraz ukryć i kułacki wyzysk i tendencja do utrwalenia zacofanej, drobnej

gospodarki. Przy pomocy krytyki ze strony kolegów, Sowiński przezwyciężył te złudzenia, kierując swą pracę badacza na działalność pierwszych naówczas u nas socjalistycznych ośrodków mechanizacji rolnictwa — Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Równocześnie — wraz ze swymi młodszymi współpracownikami — dr Sowiński usiłuje pogłębić przez analizę klasową swe badania nad maszynostanem rolnictwa, rozpoczęte już po wyzwoleniu kraju.

Założony przez Sowińskiego „Zespół racjonalizacji produkcji rolniczej\*”) w b. Wydziale Ekonomiki PINGW wszedł do nowopowstałego Instytutu Ekonomiki Rolnej już jako zespół badań Państwowych Ośrodków Maszynowych. Mieczysławowi Sowińskiemu choroba nie pozwoliła włączyć się do tej nowej tematyki pracy. Jednak pracownicy jego zespołu, wyszkoleni przez niego na badaniach maszynostanu w gospodarstwach indywidualnych oraz na badaniach działalności Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, stworzyli kadre nowego zespołu dla nowej tematyki.

Instytut Ekonomiki Rolnej wydał niedawno zbiorek liczb, dotyczących rolnictwa polskiego pod tytułem: „Wieś w liczbach“. Jest w nim wiele tablic i zestawień, z których niejedno obejmuje jedynie kilka liczb. Wiele z tych liczb jest wynikiem długotrwałych i zmuśnych badań.

Jeśli Instytut mógł w tym zbiorze podać liczby dotyczące indywidualnego posiadania maszyn, jest to wynikiem badań Mieczysława Sowińskiego — choć nazwisko jego nie figuruje wśród współautorów tego zbioru.

Mieczysław Sowiński był wzorem skrupulatności i ofiarności w pracy, nie rozumiał on życia bez stałego wysiłku. Toteż, gdy na skutek gruźlicy był zmuszony wycofać się z wiru intensywnej pracy, podziałało to na niego przygnębiająco i pogorszyło stan jego zdrowia.

Zmarł w wieku lat 47.

---

\*) Nazwa zespołu, która mogłaby budzić reminiscencje taylorizmu, nie odpowiadała już wówczas faktycznemu charakterowi zespołu, który zajmował się wyłącznie zagadnieniem mechanizacji.